

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2022 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Asesor sądowy Justyna Stelmach

Protokolant: stażysta Justyna Osiewała-Wawrowska

po rozpoznaniu w dniu 4 listopada 2022 w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

1. zasądza od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 2.285,29 zł (dwa tysiące dwieście osiemdziesiąt pięć złotych dwadzieścia dziewięć groszy) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 12 lutego 2019 roku do dnia zapłaty,
2. oddala powództwo w pozostałej części;
3. zasądza od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 731,92 zł (siedemset trzydzieści jeden złotych dziewięćdziesiąt dwa grosze) tytułem zwrotu kosztów procesu wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tej kwoty od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty;
4. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi:
 - a) od strony powodowej z zasądzonych w punkcie 1. (pierwszym) roszczenia kwotę 75,59 zł (siedemdziesiąt pięć złotych pięćdziesiąt dziewięć groszy),
 - b) od strony pozwanej kwotę 172,58 zł (sto siedemdziesiąt dwa złote pięćdziesiąt osiem groszy)

tytułem nieuiszczonych wydatków.

Sygn. akt VIII C 1048/20

UZASADNIENIE

W dniu 9 października 2020 roku powód (...) S.A. w W. (poprzednio (...) S.A. w W.), reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko (...) S.A. w W. powództwo o zapłatę kwoty 3.285,29 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 2.985,29 zł od dnia 12 lutego 2019 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 300 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu pełnomocnik wyjaśnił że powód nabył wierzytelność z tytułu odszkodowania za szkodę w pojeździe marki A. (...) należącym do B. R.. Samochód ten uległ uszkodzeniu w wyniku zdarzenia drogowego z dnia 7 stycznia 2019 roku, którego sprawca był ubezpieczony w zakresie OC u pozwanego. Pozwany po zgłoszeniu szkody dokonał oględzin pojazdu oraz sporządził kosztorys naprawy, na podstawie którego zakwalifikował szkodę jako częściową oraz przyznał odszkodowanie w wysokości 3.514,71 zł. W kosztorysie tym ubezpieczyciel nieprawidłowo określił stawkę

za rbg oraz błędnie ustalił wartość materiałów podlegających wykorzystaniu w naprawie. Jak wynika z kosztorysu sporządzonego na zlecenie powoda, szkoda winna być zakwalifikowana jako całkowita, ponieważ koszt naprawy uszkodzonego auta (11.130,25 zł) przekracza jego wartość (10.500 zł). Wobec wartości pozostałości (4.000 zł) należne odszkodowanie winno wynieść 6.500 zł. Pełnomocnik wskazał ponadto, że oprócz uzupełniającego odszkodowania (2.985,29 zł), powód dochodzi także zwrotu kosztów prywatnej kalkulacji naprawy w wysokości 300 zł.

(pozew k. 5-8)

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu pełnomocnik wyjaśnił, że wysokość odszkodowania została ustalona szacunkowo z wykorzystaniem systemów eksperckich, w oparciu o zgromadzoną dokumentację dotyczącą uszkodzeń pojazdu i uwzględnia technologię naprawy określoną przez producenta pojazdu. Przyznane świadczenie pieniężne zapewnia możliwość przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody. Wskazał, że poszkodowanemu była proponowana możliwość wykonania naprawy w warsztacie sieci naprawczej (...), z której nie skorzystał, a tym samym przyczynił się do zwiększenia rozmiarów szkody. Podniósł, że dochodzenie tytułem naprawienia szkody kwot przekraczających koszty naprawy zaproponowanej przez ubezpieczyciela, nie pozostają w adekwatnym związku przyczynowym i nie można ich uznać za ekonomicznie uzasadnione i celowe. Dodał, że wobec braku udokumentowania faktycznie poniesionych kosztów naprawy brak jest podstaw to przyjęcia, że te przewyższają wypłacone odszkodowanie. Jednocześnie pełnomocnik zaznaczył, że zgłoszona szkoda miała częściowy charakter.

(odpowiedź na pozew k. 61-66v.)

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie. Pełnomocnik powoda uzupełniająco wyjaśnił, że poszkodowany ma prawo wyboru zakładu naprawczego i nie musi w tym zakresie korzystać z propozycji ubezpieczyciela. Przypomniał, że obowiązek wypłaty odszkodowania powstaje z chwilą szkody i nie jest uzależniony od tego czy poszkodowany naprawił pojazd lub zamierza to uczynić, co przemawia za kosztorysowym rozliczeniem szkody.

(pismo procesowe k. 54-59v., protokół rozprawy k. 85-87)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 7 stycznia 2019 roku w Ł. doszło do zdarzenia drogowego, w którym uszkodzeniu uległ należący do B. R. samochód marki A. (...) o nr rej. (...). Sprawca szkody posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Zakładzie (...).

(zeznania świadka B. R. – 00:03:25-00:17:15 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 13 kwietnia 2021 roku, okoliczności bezsporne)

Zaistniała szkoda w dniu 12 stycznia 2019 roku została zgłoszona ubezpieczycielowi sprawcy, który wdrożył postępowanie likwidacyjne. W jego toku pozwany przeprowadził oględziny samochodu A. oraz dokonał wyceny szkody w tym pojeździe na ostateczną kwotę 3.514,71 zł brutto. W sporządzonej kalkulacji ubezpieczyciel w odniesieniu do większości uszkodzonych elementów uwzględnił użycie w naprawie części jakości (...) i P. W ocenie pozwanego szkoda miała częściowy charakter. Decyzją z dnia 27 lutego 2019 roku pozwany poinformował o przyznaniu odszkodowania w w/w kwocie.

(decyzja k. 22, kalkulacja naprawy k. 23-27, podsumowanie zgłoszenia szkody k. 69-70, okoliczności bezsporne)

Na mocy umowy cesji z dnia 26 marca 2019 roku B. R. przeniosła na rzecz O..eu (...) w L. wierzytelność w postaci prawa do odszkodowania z tytułu szkody w pojeździe marki A. przysługującego jej względem pozwanego zakładu ubezpieczeń. Następnie podmiot ten scedował przedmiotową wierzytelność na rzecz powoda.

(umowa przelewu wierzytelności z załącznikami k. 12-15, k. 16-19, okoliczności bezsporne)

Po nabyciu wierzytelności powód zlecił wydanie prywatnej ekspertyzy, na gruncie której koszt naprawy samochodu A. ustalono na kwotę 11.130,25 zł brutto. Wartość tego pojazdu w dacie szkody została ustalona na kwotę 10.500 zł brutto w stanie nieuszkodzonym i 4.000 zł brutto w stanie uszkodzonym. Z powyższego tytułu powód poniósł wydatek w wysokości 300 zł.

(wycena k. 28-32, kalkulacja naprawy k. 33-39, faktura k. 42, okoliczności bezsporne)

Pismem z dnia 1 października 2020 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty w terminie 5 dni kwoty 2.985,29 zł tytułem uzupełniającego odszkodowania oraz do zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy.

(wezwanie do zapłaty k. 41-41v., okoliczności bezsporne)

B. R. naprawiła pojazd po szkodzie w warsztacie zaufanego mechanika, w którym auto to było serwisowane. Szukając części do naprawy poszkodowana nie była w stanie znaleźć ich w cenie podanej w kalkulacji pozwanego. Wyplacona przez ubezpieczyciela suma pieniężna nie pokryła całości kosztów naprawy.

(zeznania świadka B. R. – 00:03:25-00:17:15 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 13 kwietnia 2021 roku)

Wartość rynkowa samochodu A. (...) wynosiła w dacie szkody 10.300 zł brutto, natomiast w stanie uszkodzonym wynosiła 4.500 zł brutto.

Koszt naprawy przedmiotowego pojazdu wyliczony przy uwzględnieniu cen części oryginalnych, technologii producenta pojazdu i cen robocizny stosowanych w serwisach w województwie (...) (110 zł netto), wynosi 13.038,10 zł brutto. Naprawa taka jest ekonomicznie nieuzasadniona. Użycie w naprawie części jakości (...), „PJ” oraz P obniżyłoby jej koszt do poziomu 8.647,15 zł brutto.

Naprawa pojazdu przy użyciu części jakości (...) i P nie zapewnia restytucji pojazdu i przywrócenia mu walorów technicznych, użytkowych i estetycznych jak przed kolizją.

Szkoda w samochodzie marki A. ma całkowity charakter.

(pisemna opinia biegłego sądowego k. 115-119v., pisemna uzupełniająca opinia biegłego sądowego k. 186-188)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Sąd oparł się także na zeznaniach świadka B. R.. Osoba ta opisała zapamiętany przez siebie proces naprawy samochodu A. oraz wypowiedziała się na temat jego historii szkodowej. Depozycje świadka były logiczne i spójne, nie zostały skutecznie podważone przez stronę przeciwną, wobec czego Sąd uznał, że mogą stanowić one podstawę czynionych ustaleń faktycznych. Za podstawę ustalenia stanu faktycznego Sąd przyjął ponadto opinię biegłego sądowego J. Ż.. Oceniając opinię biegłego Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Opinia ta w pełni odnosiła się do zagadnień będących jej przedmiotem, wnioski biegłego nie budzą przy tym wątpliwości w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie opinia została sporządzona w sposób umożliwiający prześledzenie - z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania - analizy przez biegłego zagadnień będących jej przedmiotem. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym na dokumentacji sporządzonej w toku procesu likwidacji szkody. W opinii uzupełniającej biegły zweryfikował wartość samochodu A. w stanie przed i po szkodzie w oparciu o załączone przez pozwanego akta szkodowe. Opinia biegłego w swoim ostatecznym kształcie nie była kwestionowana przez strony procesu.

Na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku Sąd na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. pominął wniosek dowodowy z pkt 6 odpowiedzi na pozew. O czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia, kwestia naprawy pojazdu po szkodzie

oraz jej koszt są irrelevantne z punktu widzenia należnego poszkodowanemu świadczenia, stąd też wnioskowany dowód zmierzał do udowodnienia faktów nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne w przeważającej części.

W niniejszej sprawie znajdują zastosowanie zasady odpowiedzialności samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody statutowane w przepisie art. 436 k.c., oraz – w związku z objęciem odpowiedzialności posiadacza pojazdu obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej – przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zwanej dalej ustawą.

W kwestii zakresu szkody i odszkodowania obowiązują reguły wyrażone w przepisach ogólnych księgi III Kodeksu cywilnego, tj. przepisy art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 k.c.

Zastosowanie w przedmiotowej sprawie znajdują także przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące ubezpieczeń majątkowych.

W myśl przepisu art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zaś zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy, zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do wypłaty odszkodowania z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody – odpowiada za normalne następstwa działania bądź zaniechania, z którego szkoda wynikła. Wysokość odszkodowania winna odpowiadać rzeczywistym, uzasadnionym kosztom usunięcia skutków wypadku, ograniczona jest jedynie kwotą określoną w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c., art. 36 ustawy).

Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 ustawy).

Zakład ubezpieczeń w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej wynikającej z umowy ubezpieczenia przejmuje obowiązki sprawcy wypadku. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń nie może wykraczać poza granice odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, ale również nie może być mniejsza niż wynika na skutek ruchu pojazdu mechanicznego szkoda. W sferze odpowiedzialności odszkodowawczej podstawowym założeniem wszelkich rozważań jest z reguły zasada pełnego odszkodowania. Wynika z niej, że wszelka szkoda wyrządzona przez posiadacza lub kierowcę pojazdu mechanicznego, powinna być w świetle obowiązujących przepisów prawa pokrywana przez zakład ubezpieczeń w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 19 ust. 1 ustawy, art. 822 § 4 k.c.).

W przedmiotowej sprawie bezspornym między stronami był fakt zaistnienia zdarzenia komunikacyjnego z dnia 7 stycznia 2019 roku, w wyniku którego uszkodzony został samochód marki A.. Do zdarzenia drogowego doszło z winy osoby ubezpieczonej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Zakładzie (...). Przedmiotem sporu nie była zatem zasada odpowiedzialności pozwanego za przedmiotową szkodę. Osia sporu w niniejszej sprawie była jedynie wysokość dochodzonego roszczenia z tytułu odszkodowania oraz ustalenie, czy szkoda w pojeździe miała częściowy, czy też całkowity charakter.

Odszkodowanie za szkodę powstałą na skutek zdarzenia komunikacyjnego ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (sprawcy szkody). Przy czym dla ustalenia granic odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody koniecznym jest odwołanie się do podstawowych zasad przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego (art. 361 i art. 363 § 2 k.c.). Reguła wyrażona w przepisie art. 361 § 1 k.c. stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Stosownie zaś do § 2 przepisu art. 361 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł, a także korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono mu szkody. W myśl przepisu art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W tym miejscu wskazać należy, że w warunkach gospodarki rynkowej dla obrotu towarowego decydujące znaczenie mają reguły ekonomiczne podaży i popytu, a więc rynek, dlatego też bezsprzecznie podstawą przy obliczaniu wysokości odszkodowania powinny być ceny rynkowe.

Zgodnie z przyjętym zarówno w doktrynie jak i w orzecnictwie poglądem pod pojęciem szkody należy rozumieć różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego (tzw. dyferencyjna metoda ustalania szkody). W odniesieniu do szkody komunikacyjnej jest to w praktyce różnica pomiędzy wartością, jaką pojazd przedstawiał w chwili wypadku, a jego wartością po wypadku (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 listopada 2014 roku, I ACa 685/14, LEX). Co do zasady wysokość odszkodowania winna odpowiadać kosztom usunięcia wskazanej wyżej różnicy w wartości majątku poszkodowanego (kosztom naprawy uszkodzonego pojazdu). Podmiot odpowiedzialny jest zobowiązany zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, do których należy zaliczyć w zasadzie także koszt nowych części i innych materiałów (por. wyrok SN z dnia 20 października 1972 roku, II CR 425/72, OSNCP 1973, nr 6, poz. 111). Reguła ta ma jednak wyjątki. Do ich grona zalicza się przede wszystkim sytuacja, w której remont samochodu okazał się niemożliwy, albo pociąga za sobą nadmierne trudności lub koszty. N. trudności lub kosztów powinna być oceniana w odniesieniu do konkretnego przypadku, z uwzględnieniem interesów ekonomicznych obu stron. Od strony praktyczno-metodologicznej zakwalifikowanie szkody jako całkowitej rodzi ściśle określone konsekwencje, albowiem należne w ramach ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowanie ustalone jest metodą dyferencyjną. Metoda ta polega na ustaleniu wysokości odszkodowania poprzez pomniejszenie wartości pojazdu w stanie przed uszkodzeniem - o wartość pozostałości (wrak pojazdu). Zgodnie z ugruntowanym orzecnictwem Sądu Najwyższego (por. m.in. wyrok z dnia 12 kwietnia 2018 roku,

II CNP 43/17, L.; postanowienie z dnia 12 stycznia 2006 roku, III CZP 76/05, L.), koszt naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, nieprzewyższający jego wartości sprzed wypadku, nie jest nadmierny w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. Wyrażając ten pogląd Sąd Najwyższy przypomniał, że w odniesieniu do ubezpieczenia OC zastosowanie znajduje zasada pełnego odszkodowania, przy czym suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela nie może być wyższa od poniesionej szkody. Kwestia ta była także przedmiotem rozważań na gruncie wyroku z dnia 20 lutego 2020 roku (V CKN 903/00, OSNC 2003/1/15), w którym Sąd Najwyższy przyjął, że jeżeli zatem koszt naprawy samochodu jest wyższy od jego wartości przed uszkodzeniem, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do kwoty odpowiadającej różnicy wartości samochodu sprzed i po wypadku. Wyjaśnił, że świadczenie zobowiązanego polegające na przywróceniu stanu poprzedniego lub zapłaceniu kwoty odpowiadającej wartości takiego przywrócenia (kosztów naprawy samochodu) nie powinno przekraczać kosztów celowych, ekonomicznie uzasadnionych. Gdy w konkretnych okolicznościach sprawy zostanie stwierdzony brak ekonomicznego uzasadnienia naprawienia szkody we wskazany sposób, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do innej formy odszkodowania. Polega ona na zapłaceniu kwoty wyrównującej uszczerbek majątkowy wyrażający się różnicą pomiędzy wartością samochodu przed i po uszkodzeniu. Typową sytuacją, w której tak trzeba będzie określić zakres obowiązku odszkodowawczego, jest taka, w której koszt naprawy samochodu wydatnie, znacznie, przekraczałby wartość samochodu przed wypadkiem. W takim wypadku przywrócenie stanu poprzedniego (wyłożenie kosztów takiego przywrócenia) pociągałoby za sobą dla poszkodowanego nadmierne koszty (art. 363 § 1 k.c.). Gdyby więc koszt naprawy samochodu był znacznie wyższy od wartości samochodu przed uszkodzeniem, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do kwoty odpowiadającej różnicy

wartości samochodu sprzed i po wypadku. Takie ustalenie wysokości szkody ("strat, które poszkodowany poniósł") i sposobu jej naprawienia nie pozostaje w sprzeczności z zasadami określonymi w art. 361 § 2 i 363 § 1 k.c., ani w art. 822 k.c. Dlatego też w orzecznictwie za utrwalony należy uznać pogląd, iż jeżeli koszt naprawy samochodu jest wyższy od jego wartości przed uszkodzeniem, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do kwoty odpowiadającej różnicy wartości samochodu sprzed i po wypadku (por. m.in. wyrok SN z dnia 20 kwietnia 1971 roku, II CR 475/70, OSP 1971/12/231; wyrok SN z dnia 20 lutego 2002 roku, V CKN 903/00, OSNC 2003/1/15; wyrok SN z dnia 3 kwietnia 2019 roku, II CSK 100/18, LEX; wyrok SA w K. z dnia 30 kwietnia 2013 roku, I ACa 306/13, LEX). Sąd Rejonowy w pełni podziela ten pogląd przyjmując, że koszt naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, przewyższający jego wartość sprzed wypadku, uzasadnia uznanie naprawy za nieopłacalną, a w konsekwencji celowym i uzasadnionym jest odstąpienie od przywrócenia stanu poprzedniego. Taka właśnie sytuacja miała miejsce na gruncie przedmiotowej sprawy, na co wprost wskazuje opinia biegłego sądowego. Nie powielając poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych przypomnienia wymaga, że biegły wyliczył koszt naprawy samochodu A. na kwotę 13.038,10 zł brutto, a więc przekraczającą wartość tego pojazdu w dacie szkody (ta wynosiła 10.300 zł brutto), co w ocenie biegłego czyni naprawę nieekonomiczną. Odnosząc się do wyceny biegłego zwrócić należy uwagę, że brak było w sprawie podstaw, aby przy ocenie charakteru szkody stosować wyliczenie przewidujące użycie w naprawie zamienników jakości (...) i P. Po pierwsze, jak podniósł biegły, naprawa pojazdu przy użyciu rzeczonych części, choć ekonomicznie uzasadniona (koszt naprawy byłby niższy od wartości pojazdu), nie zapewnia restytucji pojazdu i przywrócenia mu walorów technicznych, użytkowych i estetycznych jak przed kolizją. Po drugie godzi się przypomnieć, że poszkodowany jest w pełni uprawniony do naprawy rzeczy poprzez zastosowanie części nowych i oznaczonych logo producenta, a nie tzw. zamienników. Zastosowanie elementów oryginalnych pochodzących od oznaczonego producenta jest ściśle związane z możliwością naprawy uszkodzonego samochodu w warsztacie autoryzowanym przez producenta pojazdu, z korzystania usług, którego nie można w żadnym razie pozbawić poszkodowanego. Poszkodowany, w tym także poszkodowany właściciel pojazdu używanego, ma prawo wyboru zarówno miejsca, w którym zostanie przeprowadzona naprawa jego pojazdu jak i zastosowanych elementów oraz materiałów. Pokrzywdzony nie ma przy tym obowiązku poszukiwania sprzedawcy oferującego części najtaniej (por. uchwała SN 7 sędziów z dnia 12 kwietnia 2012 roku, III CZP 80/11, OSNC 2012/10/112; wyrok SN z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003/5/64). Odmienne stanowisko skutkowałoby w zasadzie przerzuceniem częściowo ciężaru przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego na poszkodowanego. Zaś do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawinionego działania sprawcy szkody lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie za tę szkodę nie ma uzasadnionej podstawy prawnej. Przywrócenie, bowiem rzeczy uszkodzonej (także używanej) do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Dlatego też, jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów oznaczonego producenta, to poniesione na to wydatki wchodzi w skład kosztu naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego, a w konsekwencji wydatki te w ostatecznym wyniku obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Nie budzi wątpliwości, że oryginalność części wykorzystywanych do naprawy pojazdu stanowi istotny czynnik decydujący o tym, czy naprawa jest wystarczająca do przywrócenia jego do stanu poprzedniego. Jest oczywiste, że ich dobór może prowadzić do pogorszenia położenia poszkodowanego. Pogorszenie takie miałyby miejsce zarówno wtedy, gdyby użyta część była pod istotnymi względami częścią gorszą od tej, która uległa uszkodzeniu, jak i wtedy, gdyby równowartość "restytucyjna" części zastępczej była niepewna. W ocenie Sądu brak jest podstaw do uznania za zasadne naprawę pojazdu używanego wyłącznie przy zastosowaniu tzw. zamienników, a nie części autoryzowanych z logo producenta pojazdu, tylko z uwagi na rok produkcji pojazdu, czy też przebieg. Tego typu postępowanie byłoby całkowicie bezzasadne i krzywdzące dla poszkodowanego, którego szkoda powstała na skutek zawinionego działania innego podmiotu. Jednocześnie niesporne jest, że zamienniki cechują się niższą jakością i trwałością od części oryginalnych, co znajduje bezpośrednie przełożenie na okres ich eksploatacji, ponadto z reguły są to części nie posiadające homologacji, nieznanne są ich parametry, a ich montaż w pojeździe może skutkować nieprawidłowym działaniem systemów bezpieczeństwa. Co relewantne, pozwany, który przeprowadził oględziny samochodu A. nie wykazał w żaden sposób (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), aby w aucie tym były montowane jakiegokolwiek zamienniki. Pozwany nie zaoferował także dowodów, które pozwoliłyby przyjąć, iż naprawa przy użyciu nowych części oryginalnych skutkowałaby wzrostem wartości przedmiotowego pojazdu pomimo, że zgodnie z cyt. uchwałą SN w sprawie III CZP 80/11, wyłącznie w przypadku

wykazania przez ubezpieczyciela powyższego faktu odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi (por. także wyrok z dnia 8 grudnia 2021 roku, I NSNc 78/21, L.). W orzecznictwie podnosi się ponadto, że przywrócenie pojazdowi sprawności technicznej nie może być identyfikowane z przywróceniem pojazdu w pełni do stanu poprzedniego. Ponadto naprawa pojazdu z reguły nie powoduje, że odzyskuje on swoją pełną wartość handlową w stosunku do stanu sprzed wyrządzenia szkody. Nawet w przypadku kompleksowej naprawy w autoryzowanym zakładzie mechanicznym, zgodnie z technologią producenta, przy użyciu nowych, oryginalnych części pojazd naprawiany w realiach rynkowych, jest z reguły wart mniej niż pojazd, który nie uczestniczył w kolizji i nie podlegał procesowi naprawczemu (por. postanowienie SN z dnia 7 grudnia 2018 roku, III CZP 51/18, OSNC 2019/9/94). W świetle poczynionych rozważań Sąd uznał, że dla oceny, czy szkoda ma całkowity charakter, winno uwzględnić się wycenę bieglego, która przewiduje użycie w naprawie części oryginalnych. Powyższe prowadzi do wniosku, że wartość szkody stanowi różnica między wartością samochodu A. w stanie nieuszkodzonych (10.300 zł) a wartością w stanie uszkodzonym (4.500 zł), co daje kwotę 5.800 zł. Podkreślenia wymaga, że wyliczone przez bieglego wartości, jak i sama opinia, nie były kwestionowane przez strony procesu. Wreszcie zwrócić należy uwagę, że z punktu widzenia oceny roszczenia powoda irrelevantne znaczenie miał fakt przeprowadzenia przez poszkodowaną naprawy pojazdu oraz jej koszt. Obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje bowiem z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać. Przy takim rozumieniu obowiązku odszkodowawczego nie ma w zasadzie znaczenia prawnego okoliczność, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił (por. uchwała SN z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSPiKA 2002, nr 7-8, poz. 103, wyrok SN z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX; wyrok SN z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX). Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, to nie poniesione przez poszkodowanego koszty naprawy, a równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, wyznacza poziom odpowiedzialności ubezpieczyciela sprawy szkody. Także zbycie pojazdu przez właściciela nie wpływa na wysokość należnego mu odszkodowania. Poszkodowany nie może żądać zapłaty kosztów hipotetycznej restytucji wyłącznie w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty. Koszty naprawy uszkodzonego w wypadku pojazdu, nieprzewyższające jego wartości sprzed wypadku, nie są jednak nadmierne w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że wyrażone przezeń stanowisko jest utrwalone do tego stopnia, że za niezgodne z prawem są uznawane przez ten Sąd orzeczenia, w których stanowisko to jest podważane przez sądy powszechne (por. m.in. postanowienie SN z dnia 20 lutego 2019 roku, III CZP 91/18, Biul. Sn 2019/2 oraz postanowienie SN z dnia 11 kwietnia 2019 roku, III CZP 102/18, LEX i powołane w uzasadnieniu obu postanowień orzecznictwo). Pozwany zdaje się przy tym całkowicie ignorować okoliczność, że przeprowadzenie naprawy pojazdu nie oznacza jeszcze, że został on przywrócony do stanu sprzed szkody. W przypadku zaniżonego odszkodowania (a takie niewątpliwie zostało wypłacone przez pozwanego) osoba zlecająca naprawę, jeśli nie chce albo nie ma możliwości zaangażowania własnych środków, dysponuje bowiem ograniczonymi środkami finansowymi, które wyznaczają zakres naprawy (przykładowo wymuszają stosowanie części używanych, zamienników itp.). Wobec powyższego nie ulega zatem żadnej wątpliwości to, że racjonalnie i ekonomicznie uzasadnione koszty przywrócenia samochodu do stanu sprzed zdarzenia, które wyznaczają wysokość należnego odszkodowania – jako uszczerbku w majątku poszkodowanego powstałego już w dacie zdarzenia – winny zostać ustalone w oparciu o jednolite, identyfikowane w sposób tożsamy, obiektywnie weryfikowalne, hipotetycznie postrzegane kryteria, a więc bez względu na to, czy doszło już do naprawy uszkodzonego samochodu, czy też nie i np. nastąpiła jego sprzedaż, czy też samochód nie został naprawiony i w dalszym ciągu pozostaje własnością poszkodowanego, a ten nie ma zamiaru dokonywać jego naprawy, albowiem pozostaje zainteresowany jedynie „wyrównaniem” doznanego – na skutek uszkodzenia samochodu – uszczerbku w stanie jego majątku. Finalnie Sąd uznał, że nie sposób stawiać poszkodowanej zarzutu, że przyczyniła się do zwiększenia rozmiarów szkody poprzez nieskorzystanie z propozycji pozwanego dotyczącej przeprowadzenia naprawy w warsztacie sieci naprawczej (...). Jak wyjaśniono wyżej, to do poszkodowanego należy wybór, czy zamierza naprawiać uszkodzony pojazd, a jeśli tak, w jakim warsztacie zamierza to uczynić. Nie jest on przy tym zobowiązany do naprawy pojazdu najtańszym możliwym kosztem. Wprawdzie poszkodowany w zdarzeniu drogowym powinien współpracować z zakładem ubezpieczeń i dążyć do minimalizacji rozmiarów szkody, to jednak zasada ta nie może oznaczać ograniczenia jego uprawnień. Obowiązek minimalizacji skutków szkody musi być bowiem utrzymany

i stosowany w rozsądnych granicach i nie powinien być wykorzystywany do nakłaniania poszkodowanego by zrezygnował z realizacji przysługujących mu praw podmiotowych. Narzucanie poszkodowanemu gdzie i za ile ma naprawić pojazd niespornie niweczyłoby jego uprawnienie odnośnie wyboru sposobu likwidacji szkody. Co istotne pozwany nie udowodnił, iż poszkodowana była w stanie naprawić uszkodzony pojazd za kwotę podaną w kalkulacji naprawy, przy założeniu, że naprawa ta winna zostać przeprowadzona zgodnie z technologią producenta pojazdu, przy użyciu nowych oryginalnych części. Jak wskazał przy tym Sąd Okręgowy w Łodzi w wyroku z dnia 24 października 2018 roku (IX Ca 668/18, L.),

w przypadku podjęcia decyzji o wyborze sposobu naprawienia szkody poprzez wypłatę kwoty odszkodowania na rachunek poszkodowanego, jako miarodajne koszty naprawy powinny być brane pod uwagę obiektywne i uśrednione koszty części na rynku, nie zaś koszty proponowane przez podmiot wskazany przez ubezpieczyciela. Poszkodowany ma bowiem prawo do tego, aby za ustaloną kwotę odszkodowania móc naprawić pojazd w wybranym warsztacie naprawczym.

Podsumowując dotychczasową część rozważań Sąd uznał, że z tytułu szkody w pojeździe marki A. powód, jako nabywca wierzytelności, może domagać się uzupełniającego odszkodowania w kwocie odpowiadającej różnicy pomiędzy należnym odszkodowaniem (5.800 zł) a dotychczas wypłaconym przez ubezpieczyciela świadczeniem pieniężnym (3.514,71 zł), a więc w kwocie 2.285,29 zł. Dalej idące żądanie, jako nieudowodnione, podlegało oddaleniu.

W przedmiotowej sprawie powód także zapłaty kwoty 300 zł tytułem poniesionych kosztów związanych ze zleceniem prywatnej ekspertyzy, które to żądanie Sąd uznał za niezasadne. Wskazać należy, że powód prowadzi działalność gospodarczą związaną przede wszystkim z oceną ryzyka i szacowaniem poniesionych strat, co wynika z wpisu do KRS. Jak wyjaśnił Sąd Okręgowy w Łodzi w wyroku z dnia 20 lipca 2018 roku (XIII Ga 617/18, L.), analizując stan faktyczny, w którym powód był specjalistą w zakresie wyceny szkód, do powstania szkody majątkowej w związku z koniecznością uzyskania prywatnej wyceny kosztów naprawy nie dochodzi z momentem wypłaty przez ubezpieczyciela świadczenia wynikającego z umowy (w tym wypadku kosztów naprawy pojazdu) w zaniżonej wysokości. Tego rodzaju działanie kwalifikować można dopiero jako nienależyte wykonanie umowy ubezpieczenia, uzasadniające odpowiedzialność dłużnika na podstawie art. 471 k.c. W związku z tym przyjąć należy, iż szkoda w omawianym rozumieniu powstaje z chwilą poniesienia wydatku w celu uzyskania prywatnej wyceny kosztów naprawy. W dalszej kolejności Sąd wskazał, że oceny, czy poniesienie określonych kosztów mieści się w ramach szkody i normalnego związku przyczynowego, należy dokonywać na podstawie indywidualnej sytuacji poszkodowanego i konkretnych okoliczności sprawy. Obowiązkiem poszkodowanego jest przy tym podejmowanie działań zmierzających do zminimalizowania szkody, a brak z jego strony takiego działania nie może prowadzić do zwiększenia obowiązku odszkodowawczego osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. Nie ulega wątpliwości, że koszty przed sądowej ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego mogą być zasadne, jednak nie w każdej sytuacji. W szczególności wykluczyć należy jakikolwiek automatyzm w uwzględnianiu tych wydatków jako składnik odszkodowania. Analizując kwestię istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą powoda, rozumianą jako wydatek na pokrycie kosztów opracowania kalkulacji kosztów naprawy pojazdu, a nienależytym wykonaniem przez pozwanego zobowiązania wynikającego z umowy ubezpieczenia autocasco, Sąd Okręgowy podniósł, że poniesiony przez powoda wydatek w żaden sposób nie minimalizował szkody powstałej w wyniku uszkodzenia ubezpieczonego pojazdu, lecz służyć miał do oszacowania wysokości świadczenia należnego od pozwanego ubezpieczyciela na użytek postępowania sądowego, przy czym posiadanie prywatnej ekspertyzy nie było warunkiem niezbędnym, aby dochodzić przed sądem tego świadczenia. Sam fakt, iż pozwany zaniżył wysokość wypłaconych kosztów naprawy był jednak niewystarczający do przyjęcia, że dla określenia prawidłowej wysokości tych kosztów koniecznym było zlecenie przez powoda sporządzenia odpłatnej kalkulacji przez rzeczoznawcę. W oparciu o kalkulację opracowaną przez pozwanego powód, jako podmiot prowadzący działalność gospodarczą związaną z oceną ryzyka i szacowaniem poniesionych strat oraz posiadający wieloletnie doświadczenie w zakresie sądowego dochodzenia roszczeń związanych z szacowaniem kosztów napraw pojazdów, powinien bowiem bez trudu ustalić, w jakich elementach kalkulacji pozwanego wysokość kosztów naprawy została zaniżona. Sąd rozpoznający niniejszą sprawę popiera w całości zaprezentowane przez Sąd Okręgowy w Łodzi stanowisko. W zaistniałej w sprawie sytuacji powód niewątpliwie był władny samemu bez udziału osób trzecich określić wysokość szkody, a w konsekwencji wysokość dochodzonego roszczenia. Brak było zatem

podstaw, ażeby koszt prywatnej ekspertyzy, której wykonanie zlecił, potraktować w realiach niniejszej sprawy jako element szkody. Fakt poniesienia przez powoda kosztów wykonania prywatnej opinii nie pozostawał w adekwatnym związku przyczynowym z nienależytym wykonaniem przez pozwanego, a wynikiły z tego tytułu wydatek, jako zbędny i niecelowy, nie mógł stanowić składnika szkody, do której naprawienia pozwany byłby zobowiązany na podstawie art. 471 k.c.

Mając na uwadze powyższe, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.285,29 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 lutego 2019 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociaż by opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Natomiast zgodnie z treścią art. 817 § 1 i § 2 k.c., ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku, gdyby jednak wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Jednakże bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie przewidzianym w § 1. W związku z faktem, że zgłoszenie szkody miało miejsce w dniu 12 stycznia 2019 r., Sąd zasądził odsetki od dnia 12 lutego 2019 r., zgodnie z żądaniem pozwu.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik sprawy, na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 731,92 zł stanowiącą różnicę pomiędzy kosztami faktycznie poniesionymi a kosztami, które strona powodowa powinna ponieść (powód wygrał spór w 69,54% ponosząc koszty w wysokości 1.717 zł, natomiast pozwany w wysokości 1.517 zł). Na koszty powoda złożyły się 200 zł opłaty sądowej od pozwu, 600 zł zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego, 900 zł koszt wynagrodzenia pełnomocnika, 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Na koszty pozwanego złożyły się: 600 zł zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego, 900 zł koszt wynagrodzenia pełnomocnika, 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W oparciu o art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 i ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa tytułem nieuiszczonych wydatków: od powoda z zasądzonego w pkt 1 wyroku roszczenia kwotę 75,59 zł, od pozwanego kwotę 172,58 zł.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.